

Andrzej Chodubski

Politologia a cywilizacyjne przemiany świata

(Wykład wygłoszony na VI Ogólnopolskiej Konferencji Akademickich Ośrodków
Politologicznych 13–14 maja 2013 r. na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim
w Olsztynie)

Truizmem jest częste przypominanie, że politologia jest młodą dyscypliną w zakresie nauk humanistycznych i społecznych, a w ślad za tym, że nie ma wypracowanej odrębności metodologicznej, nie ma czytelnego aparatu pojęciowego oraz własnych narzędzi badawczych. W rzeczywistości politologia ma wyraźnie zdefiniowaną autonomię i tożsamość. Interdyscyplinarność, która wyróżnia ją spośród innych dyscyplin humanistycznych i społecznych nie jest tożsama z aspiracjami do miana dyscypliny *syntezującej*, bez własnej *przestrzeni* działania. Politologia jest jednak dyscypliną, której pole badawcze obejmuje przestrzeń, należąca również do innych zakresów rozpoznawania naukowego. *Wyłączność* na przedmiot badania przeczy istocie poznania naukowego; jest sprzeczna z holistycznym, systemowym oglądem rozpoznawanej rzeczywistości kulturowej.

Politologia, której powołaniem jest rozpoznawanie polityki – rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej orientującej się na zdobywanie, sprawowanie i utrzymywanie władzy w endo- i egzostosunkach, relacjach, zależnościach, wpływach, oddziaływaniach itp. – jest zobowiązana do ustalenia podstawowych pojęć dla niej właściwych, do wypracowywania teorii stanowiącej podbudowę dociekań badawczych, a w tym jej celem jest wskazywanie podstawowych prawidłowości, wzajemnych zależności, mechanizmów generujących określone postawy, zachowania, aspiracje społeczno-polityczne. Wiedza teoretyczna jest w badaniach politologicznych bardzo ważna, jako że pozwala ona na oddzielenie wiedzy *stricte* naukowej od objaśnienia potocznego, intuicyjnego danej rzeczywistości. Specyficzna jest przy tym okoliczność, że zjawiska i procesy polityczne w sferze objaśniania, komentowania przykuwają uwagę dość szerokiego kręgu ludzi, w tym badaczy różnych dyscyplin poznania, którzy przedkładają



amatorskość nad profesjonalizm ściśle naukowy. Rzeczywistość tę ugruntowuje też okoliczność, że politologię w Polsce w wymiarze kształcenia akademickiego uprawiają często specjaliści innych dyscyplin badawczych (prawnicy, historycy, socjologowie, filozofowie, ekonomiści, ostatnio wojskoznawcy, teolodzy), którzy nierzadko świadomie starają się nieakceptować odrębności metodologicznej politologii, a w tym politologicznej metody badań. Obserwuje się w tym względzie sytuację, że *rzeczywistość politologiczna szybciej się komplikuje niż dajrzewa*. Obraz tej sytuacji obserwuje się już przy definiowaniu przedmiotu badawczego. Podważa się nawet racje istnienia ugruntowanych przez tradycję części składowych politologii (nauki o polityce). Prawnicy uprawiający politologię próbują nierzadko zawężać jej pole badawcze do ujęć teoretycznych i instytucjonalnych w zakresie polityki, marginalizując bądź pomijając tzw. *miękkie* pole badawcze – wartości, postawy, zachowania, politykę społeczną, przekazując ją innym dyscyplinom badań naukowych. W ostatnich latach marginalizuje się w badaniach politologicznych polityki szczegółowe rzeczywistości społeczno-politycznej, a nawet odmawia się ich sytuowania w nurcie badań nauki o polityce.

Zawężanie badań politologicznych powodowane jest przez usamodzielnianie się wielu subdyscyplin politologii, a w tym stosunków międzynarodowych, w których wyodrębnia się m.in. bezpieczeństwo międzynarodowe, amerykanistykę, europeistykę, roszjznawstwo. W uprawianiu tych subdyscyplin politologicznych następuje ograniczenie w zakresie posługiwania się tradycyjnym warsztatem naukowym, co wynika m.in. z kadry – nauczycieli akademickich, którzy często nie identyfikują się z politologią a ujawniają orientacje wojskoznawcze, filologiczne, kulturoznawcze. Jest to rzeczywistość niezgodna z ogólną tendencją edukacji ukierunkowanej na innowacyjność, na odchodzenie od wąskiej specjalizacji na rzecz holistycznego, systemowego, przyszłościowego postrzegania zjawisk i procesów. W badaniach naukowych ważną rolę wyznacza się predyktywności, co wynika z szybkiego tempa zachodzących przemian kulturowo-cywilizacyjnych. W tej sytuacji nauka staje się siłą produkcyjną. Zauważa się, że traci ona swą wolność a staje się *niewolnicą* biznesu, polityki, mediów. Praca naukowa przestaje być traktowana jako misja, powołanie jednostki a postrzega się ją jako jedną z wykonywanych profesji; coraz częściej nabiera ona charakteru pracy zespołowej, ujawnia się multidyscyplinarne podejście do rozpoznawanych problemów badawczych.

W świecie nauki pierwszeństwo zdobywają nauki ścisłe, przyrodnicze i techniczne. Ich wzory badawcze nierzadko przenoszone są do nauk humanistycznych i społecznych. Ze względu na potrzeby finansowe uzależniają się od wsparcia świata polityki (rządów) oraz przemysłu. Wyjątkowa jest w tym względzie sytuacja politologii. Świat polityki oczekuje od niej funkcji usługowych, m.in. uzasadniania swych decyzji politycznych, kształtowania przez edukację postaw poprawności politycznej. W tej sytuacji ujawnia się zacieranie się granicy między polityką i politologią; politologowie na

użytek polityków komentują rzeczywistość kulturową zgodnie z ich oczekiwaniami, potrzebami. Rzeczywistość ta niesie w długiej perspektywie czasu negatywne następstwa, m.in. odmawia się jej powołania naukowego i pogardliwie określa mianem instytucji służalczej.

W procesie współczesnych przemian cywilizacyjnych, generowanych przede wszystkim przez skutki postępu naukowo-technicznego, międzynarodowe rozwiązania prawne, nowoczesną edukację orientującą się na budzenie świadomości społecznej dokonujących się przeobrażeń kulturowych, ujawnia się nośne wyzwania przed badaniami i edukacją politologiczną. Ważne są w tym względzie problemy świadomościowe. Z jednej strony, ujawnia się świadomość potrzeby naukowego rozpoznawania, definiowania przewidywania politycznej rzeczywistości pozostającej w toku stawiania się; co wynika m.in. z odchodzenia od funkcjonowania tradycyjnego państwa na rzecz międzynarodowych aktorów politycznych, odchodzenia od modelu władzy scentralizowanej na rzecz jej dywersyfikacji, partycypatywności obywatelskiej. Z drugiej zaś – obserwuje się świadomą wybiórczość, tendencyjność w objaśnianiu zjawisk i procesów życia społeczno-politycznego. Autorytet uczonego jest zastępowany przez idola kreowanego przez środki masowego przekazu; autorytet uczonego służy uwiarygodnieniu przekazywanych informacji (jako że autorytet ten cieszy się dużym zaufaniem opinii publicznej); w komunikowaniu społecznym ujawnia się zacieranie granicy między informacją a dezinformacją, manipulacją. W sferze tej obserwuje się uczestnictwo ludzi młodych wiekiem. Jest to zjawisko charakterystyczne dla czasu globalnych przemian politycznych (rewolucyjnych). Głoszony jest wtedy tzw. kult młodości, co objaśnia się świeżością myślenia, decydowania politycznego. Ludziom młodym wiekiem powierza się odpowiedzialne funkcje w życiu społeczno-politycznym, którzy tworzą nowe kanony życia kulturowego. Młodzi też ludzie (politolodzy) dokonują ocen ich działalności, komentują ich decyzje, wizje i koncepcje kształtowania życia społeczno-politycznego.

W 2012 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim ukazało się 2-tomowe studium pt. *Kim jesteś politologu? Historia i stan dyscypliny w Polsce*. Zaprezentowano w nim wyniki badań dotyczących politologii. Podjęto się zadania określenia kondycji dyscypliny, a w tym studiów politologicznych. Wskazano, że w ostatnich dwóch dekadach studia politologiczne imponująco się rozwinęły. W ostatnich jednak latach *zbierają się nad nimi czarne chmury*. Zauważa się, że kształcenie politologiczne nie koresponduje w pełni z wyzwaniami przemian kulturowo-cywilizacyjnych; ujawnia się obraz wąskiego kształcenia z punktu widzenia rynku pracy, dominuje w nim przede wszystkim refleksja historyczno-prawna nad instytucjami. Wiedza ta jawi się jako alternatywna wobec edukacji *stricte* historycznej czy prawniczej. Absolwenci polskiej politologii podkreślają trudności ze znalezieniem pracy, co jest konsekwencją wąskiego ich przygotowania na studiach do pracy zawodowej na zmieniającym się w szybkim tempie rynku

pracy. Krytyczny też ujawnia się ogląd przygotowania młodych politologów do pracy badawczej. Jest to przede wszystkim konsekwencją marginalizacji zagadnień metodologicznych. W kształceniu tym punkt ciężkości spoczywa na wąskich analizach rzeczywistości politycznej; dostarcza się wiedzy o współczesnej sytuacji społeczno-politycznej, która w niedługim horyzoncie czasu traci swą aktualność, nośność kulturową. W edukacji tej pierwszeństwo zdobywa kształtowanie wzorów prostej komunikacji społeczno-politycznej, doraźnego komentowania zdarzeń i procesów politycznych, przed pogłębioną analizą politologiczną, m.in. wiążącą teorie dotyczące życia politycznego z daną praktyką kulturową; marginalizuje się przy tym ujawnianie zjawisk i procesów w długim horyzoncie dziejowym; wzorem nauk technicznych ujawnia się minimalizowanie w poznaniu naukowym tzw. miękkiej sfery poznania (znaków kultury, świadomości, postaw, zachowań – szeroko rozumianej sfery psychologii i socjologii polityki); w rzeczywistości transformacji systemowej względy poprawności politycznej powodują zminimalizowanie zainteresowania polityką społeczną, co wiąże się z odchodzeniem od modelu państwa opiekuńczego na rzecz rzeczywistości liberalnej, partycypatywnej. Minimalizuje się w badaniach politologicznych ich rolę rozpoznawaniu zjawisk i procesów kulturowo-cywilizacyjnych oraz pragmatyki w zakresie życia politycznego.

Dyskusyjną kwestią w badaniach politologicznych jest tzw. empiryczność. Część badaczy opowiada się za prowadzeniem badań empirycznych, przez co rozumie przede wszystkim pozyskiwanie materiałów źródłowych narzędziami typowymi dla socjologii i psychologii. Przy tym podkreślają oni prymat tych badań przed tradycyjnymi metodami i technikami badawczymi, orientującymi się na analizę dokumentów oraz literatury przedmiotu. Niemała jednak społeczność badaczy spraw politycznych neguje metody empiryczne w odniesieniu do określania postaw, zachowań, wartości politycznych; podkreśla nawet, że stosowanie metod i technik empirycznych w odniesieniu do człowieka jest sprzeczna z etyką badawczą, naruszaniem godności człowieka. W zmieniającej się rzeczywistości informatycznej w sferze tej ujawnia się nadal dychotomia. Z jednej strony, stechnizowanie życia kulturowego skłania badaczy do posługiwania się narzędziami służącymi rozpoznawaniu empirycznemu, zjawisk i procesów społeczno-politycznych; z drugiej jednak, w odniesieniu do nauk humanistycznych i społecznych, mających na celu m.in. przeciwdziałanie dehumanizacji życia ludzkiego, powodowane przez szybkie tempo postępu naukowo-technicznego, ujawnia się potrzeba refleksji filozoficznej, intelektualnej dotyczącej całokształtu życia społeczno-politycznego, a w tym przewartościowań wielu zjawisk, co wynika z istoty przemian cywilizacyjnych. Zauważa się, że wiele pojęć ze sfery życia politycznego powstałych w pierwszej połowie XIX w. nie przystaje do realiów kulturowych po upływie dwóch stuleci, m.in. zmienił się zakres pojęciowy kategorii patriotyzmu.

W badaniach politologicznych współcześnie ujawnia się tendencja jako standard światowy – odchodzenie od badań faktograficznych, wąsko empirycznych na rzecz wypracowywania syntez teoretycznych. W polskiej rzeczywistości obserwuje się w tym względzie dysonans. Z jednej strony, w sytuacji odwołania się do teorii przywołuje się z dużym upodobaniem myśl: Gabriela Almonda, Isaiah Berlina, Roberta Dahla, Dawida Estona, Francesa Fukuyama, Andrew Heywooda, Sammuela Huntingtona, Seymoura Lipseta, Dawida Marsha, Johna Rawlsa, Roberta Putmana, Giovanni Sartoriego, Ernsta Fiedricha Schumachera, Gerry Stokera, Bryana Turnera, Maxa Webera; z drugiej zaś, rozpoznaje się wąską rzeczywistość instytucjonalną osadzoną przede wszystkim w porządku normatywnoprawnym. Zadanie to zawiera się w dostarczeniu podstawowych pojęć i kategorii zapożyczonych z tzw. zachodnioeuropejskiej politologicznej literatury przedmiotu, następnie – uporządkowanej wiedzy faktologicznej, dotyczącej funkcjonowania instytucji życia kulturowego bądź w wymiarze lokalnym, państwowym, jak też w wymiarze międzynarodowym, zwykle na przykładzie wybranych państw świata. W warstwie eksplanacyjnej charakterystyczne jest określanie rozpoznawanych zjawisk i procesów w kontekście określonych wyzwań i tendencji ujawniających się w życiu kulturowym danego czasu, jak np. globalizacji i jednoczesnej dywersyfikacji życia kulturowego, integracji i dezintegracji, demokracji a autorytaryzmu życia kulturowego, relacji: swoi – obcy, centra – peryferie, siły elit i jednoosobowego przywództwa a roli szerokich kręgów społeczeństwa (mas), paternalizmu a partycypatywności obywatelskiej, tradycji i nowoczesności. W rozpoznawaniu eksplanacyjnym wciąż ważną rolę pełni poprawność polityczna. Ugruntowywana jest ona przez środki masowego przekazu. Względy ideowo-polityczne powodują, że autentycznych znawców, badaczy rzeczywistości społeczno-politycznej zastępują młodzi komentatorzy, kreowani na idoli w świecie polityki. Nie dysponując rzetelną wiedzą o świecie polityki, jej mechanizmami stają się przysłowiowymi „zaklinaczami polityki”.

Sfera ta ujawnia tradycyjny dysonans ujawniający się między politologią (nauką o polityce) a polityką. Nierzadko politycy próbują jako amatorzy uprawiania polityki utożsamiać się z politologami. Pomijają przy tym rzeczywistość, że powołaniem polityka jest dążeniem do dokonania zmian w życiu politycznym, zaś celem politologa jest naukowe rozpoznawanie tej rzeczywistości. Polityk podejmuje decyzje polityczne, zaś politolog krytycznie rozpoznaje. Polityk podejmuje decyzje w krótkim czasie (w rzeczywistości stającej się), zaś politolog dochodzi do ustaleń badawczych „przez kolejne zbliżenia”, co dokonuje się często w długim czasie. Relacje te i granice między nimi i próbują zacierać współczesne media. Obserwuje się, że powodują one tworzenie się wąskiej granicy między prawdą a nieprawdą, konfabulacją między rzeczywistością a scenografią i spektaklem, między moralnością a skutecznością. Z racji, że media są ważną instytucją promocyjną ludzi, stały się one potężną siłą sprawczą w życiu

politycznym. W krótkim czasie kierują swoich bohaterów, jak też w krótkim czasie potrafią ich detronizować, zniesławić. Instytucja mediów pozyskuje często do swej działalności politologów, zwłaszcza młodych adeptów życia naukowego. Ich zadaniem staje się uwiarygodnienie pożądaných koncepcji i wizji politycznych. Działalność ta powoduje stawianie pod pręgierz opinii politycznej specjalistów, całego środowiska politologicznego, nierzadko działalność medialna politologów generuje niechęć do nich wielu przedstawicieli nauki, a nawet odmawia się dyscyplinie statusu nauki.

Ujawnia się w tym względzie potrzeba pogłębiania autonomii badań politologicznych od życia politycznego. W polskiej rzeczywistości kulturowej jest to sfera dość specyficzna. Z jednej strony, podnoszona jest idea uniezależniania się od doraźnych usług, wyrażających się w wykonywaniu różnych ekspertyz na użytek instytucji życia publicznego; z drugiej jednak względy finansowe powodują, że jest to deklaratywność. Praktyka zaś powoduje, że powszechnie poszukuje się sponsoringu, co powoduje, że działalność politologiczna uzależniona jest od wykonywania doraźnych ofert eksperckich, które prezentowane są najczęściej w formie grantów. Forma ta czytelna jest zarówno w przestrzeniach lokalnych, w kraju, jak i o zasięgu ponadnarodowym, zwłaszcza w wymiarze funkcjonowania instytucji Unii Europejskiej. W sferze tej charakterystyczny jest cenzus wieku; do realizacji zadań grantowych włączone są przede wszystkim osoby, które nie ukończyły 35 roku życia.

W sytuacji uznawania kształtowania się indywidualizmu, roli jednostki w przeobrażeniu kulturowo-cywilizacyjnym świata nośnym wyzwaniem badawczym jest biografistyka. W polskiej politologii sytuuje się ona jednak na uboczu dociekań badawczych. Pierwszeństwo zdobywa w tym względzie rozpoznawanie zjawisk i procesów społeczno-politycznych. Jednostka stanowi w nich tzw. ogniwo upodmiotowienia danej rzeczywistości. Powodem tej rzeczywistości jest zwykle ujawnianie się emocjonalnego stosunku do wybranych osobistości życia publicznego. Zadania ukazywania biografii politycznych podejmują się dziennikarze, publicyści. Wtedy biografie przybierają barw hagiograficznych bądź okrywane są *czarną legendą*. Istotną rolę w tym względzie pełni ujawniająca się z dużą siłą polityka historyczna oraz aktywność poznawcza uprawiana przez Instytuty Pamięci Narodowej. Historia a w tym działalność wielu ludzi życia publicznego prezentuje się często na potrzeby danej sytuacji politycznej. Nierzadko bohaterowie minionej rzeczywistości społeczno-politycznej usuwani są ze zbiorowej pamięci narodowej, a na ich miejsce wprowadzani są nowi bohaterowie, których ukazuje się w świetle zasług dla budowy nowych stosunków społeczno-politycznych. W tej sytuacji nieliczni uczeni podejmują się przeciwstawianie się nowej polityce historycznej, kreowaniu nowych bohaterów i ich zasług, którzy zdobywają ugruntowanie nośności społeczno-politycznej w znoszeniu pomników ku ich pamięci, tablic pamiątkowych, w nadawaniu im imion placom, ulicom, instytucjom życia publicznego itp. W tej sytuacji uprawianie biografistyki politycznej staje się wyzwaniem

dla nauki nazbyt trudnym. Nadto nie sprzyja uprawianiu tego wyzwania instytucja ochrony danych osobowych. W założeniu poznawczym nośne jest badanie, m.in. charakteryzacyjnych przywódców; w praktyce poznawczej, zwłaszcza z punktu wartości metodologicznych jest to możliwe jedynie w ograniczonym zakresie.

Podobnie też ujawniają się ograniczenia metodologiczne w odniesieniu do współczesnych ruchów społeczno-politycznych. W istotnej mierze wiąże się to z wiarygodnością źródeł. Obecnie przyjmuje się zasadę posługiwania się tzw. *źródłami mówionymi*. Ustne relacje, opisy rzeczywistości społeczno-politycznej uznaje się za wiarygodne, a nawet przedkłada się ich wartość przed oficjalne sprawozdania instytucji politycznych (a w tym partii i organizacji politycznych). W sferze tej ujawnia się duża siła emocji, sprzecznych ocen i opinii, w tym nawet bardzo radykalnych.

Wśród międzynarodowych standardów badań politologicznych dużą wagę przywiązuje się do rozpoznawania tzw. „miękkiej” rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej, a w tym do systemów wartości, znaczeń, reguł, form dyskursu mentalności zbiorowej, kultury i świadomości politycznej. We współczesnych polskich badaniach politologicznych są to zagadnienia sytuowane na uboczu rozpoznawania rzeczywistości normatywnoprawnej, instytucji, systemów życia politycznego. Kwestie te przejmowane są przez psychologów, socjologów, kulturoznawców. W tej sytuacji obserwuje się zawężanie pola badawczego nauki o polityce. Z jednej strony, odczytując zainteresowania badawcze ujawniające się w politologii w świecie zwraca się uwagę na nośność takich kategorii, jak np.: 1. legitymizacja polityczna, 2. interes polityczny, 3. sprawiedliwość, 4. decyzje polityczne, 5. obywatelskość, 6. demokracja, 7. konflikt polityczny, 8. synkretyzm, homogeniczność, hybrydyzacja w polityce, 9. tolerancja, 10. wolność, równość, sprawiedliwość, solidarność, to z drugiej strony uwzględnia się je najczęściej tylko w warstwie objaśniającej pojęcia i kategorie w odniesieniu do rozpoznawanej rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej.

W uprawianiu badań politologicznych w świecie, a w tym przede wszystkim w USA (wzory których są najczęściej oswajane w Polsce) dużą wagę przywiązuje się do metodologii, a w tym stosowania metod jakościowych, interpretacyjnych, studiów przypadku a jednocześnie odchodzi się od badań masowych, reprezentacyjnych, sondaży. We współczesnej polskiej politologii ujawnia się deklaratywność dla stosowania odrębnej metodologii badań. W praktyce badawczej kwestie są sygnalizowane w wymiarze *grzesznościowym*. Pierwszeństwo w tym względzie zdobywa autorytet mistrza przekazywany z pokolenia na pokolenie. Dla mistrzów, tradycyjnych badaczy rzeczywistości społeczno-politycznej są to elementy narracji w prezentacji czynników ustaleń poznawczych. Utożsamia się ją z metodyką badań, tj. określaniem celu badań, oceną stanu badań, zakresu wykorzystania materiałów źródłowych i literatury przedmiotu. Obecnie obserwując dwa wzory prezentacji politologicznych ustaleń badawczych, tj. 1. tradycyjne dostarczenie wiedzy faktograficznej i ekspanacyjnej dotyczą-

cej rozpoznawanego problemu; 2. nowoczesne – określenie hipotezy (przypuszczenia) badawczej, pytań pomocniczych do hipotezy, określenia zastosowanych podejść interpretacyjnych, metod badawczych, przyjętych zasad pojęciowych i terminologicznych. W praktyce badawczej kwestie te traktowane są najczęściej powierzchownie, sygnalizacyjnie. Zauważa się jednak przy tym ukazywanie się przewodników, skryptów, podręczników poświęconych zagadnieniom metodologicznym ujawniających się w rozwoju politologii. Wśród nich zwracają uwagę tłumaczenia prac autorów, cieszących się uznaniem w świecie politologicznym, jak np. 1. K. von Beyme, *Współczesne teorie polityczne* (2005); 2. F. Fukuyama, *Koniec historii* (1997); 3. A. Heywood, *Politologia* (2008); 4. S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego* (1995); 5. S.M. Lipset, *Homo politicus. Społeczne podstawy polityki* (1998); 6. *Teorie i metody w naukach politycznych*, red. D. Marsh, G. Stoker (2006); 7. J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości* (1994); 8. S. Tansey, *Nauki polityczne* (1997); 9. G. Tinder, *Myślenie polityczne. Odwieczne pytania* (1995); 10. M. Weber, *Polityk jako zawód i powołanie* (1997).

Kwestie metodologiczne w kształtowaniu się współczesnej polskiej politologii stają się swoistym *zaklęciem*. Ujawnia się to zwłaszcza w sporządzanych recenzjach rozpraw habilitacyjnych i doktorskich. Nierzadko recenzenci wskazują hasłowo w swych opiniach tzw. słabość metodologiczną rozpraw, co jest *przejawem nieżyczliwej krytyki*, a nie autentycznej oceny danego osiągnięcia naukowo-badawczego. Należy przy tym podkreślić, że nieżyczliwa krytyka, *zjadliwe* uwagi nie służą za ramy do rzeczowej dyskusji, a nawet dotyczącej ujawnianych błędów; należy też przypomnieć, że badacz powinien stronić od egoistycznych zachowań, wyrażających się m.in. w uprawianej krytyce naukowej.

W uprawianiu politologii, jak i każdej dyscypliny naukowej, naczelną wartością jest idea wolności. Budzi zawsze jej sprzeciw włączanie się w rozwiązywanie doraźnych problemów społeczno-politycznych; wciąż intelektualiści podkreślają, że nie może przekształcić się ona w medialną propagandę polityczną. Aczkolwiek należy nie zapominać o jej funkcji nie tylko badania, ale i współtworzenia obrazu świata. Ujawniają się przy tym jednocześnie dwa obrazy świata-polityków i uczonych (politologów). Obrazy te nie powinny wykluczać się, ale dopełniać; powołaniem nauki jest definiowanie zjawisk i procesów życia politycznego, określanie praw i prawidłowości życia kulturowo-cywilizacyjnego; polityka *daje wyraz* jej postrzegania i przekształcania. Nauka powinna być powściągliwa, obiektywnie definiować rzeczywistość kulturowo-cywilizacyjną; powołaniem polityki jest *pulsowanie życiem kulturowym*, wyrażanie wielu zjawisk za pomocą emocji. W świecie polityki obserwuje się nierzadko niechęć do intelektu. Dla świata polityki politolog jawi się nierzadko jako człowiek *niepewny, zbędny, wywrotny*. Charakterystyczne jest w tym względzie spostrzeżenie

Johna Deweya: „Każdy myśliciel zagraża części pozornie stabilnego świata i nikt nie może dokładnie przewidzieć, co powstanie na jego miejscu”.

W uprawianiu politologii ujawnia się istotny dysonans między powołaniem naukowym a potrzebą kształcenia rzeczywistości społeczno-politycznej. Praktycy życia kulturowego podkreślają, że politologia (nauka o polityce) powinna zjawiska i procesy polityczne interpretować oraz zmieniać świat, powinna służyć jego rozumieniu, powinna uczyć rozumienia i ulepszać go; *uczyć być, uczyć istnienia, uczyć dla istnienia*. W strategii budowy społeczeństwa informacyjnego kształcenie rozciąga się na całe życie ludzkie; zakłada się edukację permanentną.

W rozwoju polskiej politologii w ostatnim 30-leciu za istotne słabości uznaje się dominację perspektywy potocznego doświadczenia społecznego oraz dużą integrację motywacji potrzeb politycznych. W proces badawczy, tj. często podejmowanie się sporządzania ekspertyz na użytek różnych instytucji życia publicznego. Rzeczywistość ta prowadzi do refleksji, iż dyscyplina doświadcza syndromu służalczości. Zauważa się w jej uprawianiu zjawiska preferencji i uników tematycznych, selekcji ze względu na poprawność polityczną materiału faktograficznego i jego interpretacji oraz ujawnianiu wyników badań.

W obliczu nauki o polityce w Polsce z dużą siłą odbijają się uwarunkowania polityczne jej tworzenia jako samodzielnej dyscypliny naukowej. Tworzono ją na mocy decyzji administracyjnych. Szeroki jej rozwój ujawnił się w latach 80. i 90. XX w., co wiązało się z przemianami ustrojowymi w państwie w latach 90. W kształtowaniu dyscypliny ważne stało się przejmowanie jej modelu rozwoju w USA.

Wobec ujawnienia się dużego zainteresowania edukacją politologiczną przez młode pokolenie Polaków zaistniało wyraźne zapotrzebowanie kadrowe. Potrzebę tę wypełniali przedstawiciele innych dyscyplin naukowych, a w tym historycy, prawnicy, ekonomiści, filozofowie. W tej sytuacji ujawniło się duże zróżnicowanie w programach edukacji politologicznej. Zmarginalizowane zostało kształcenie metodologiczne na rzecz tzw. dostarczania wiedzy o praktyce politycznej. Zadania tego podejmowali się m.in. aktywni działacze życia publicznego; nastąpiło silne zbliżenie edukacji politologicznej ze środkami masowego przekazu. Dużą nośność zdobył w niej: marketing polityczny, negocjacje społeczno-polityczne, komunikacja społeczno-polityczna, które z biegiem lat przekształcono w specjalizację kształcenia politologicznego, a nierzadko w oddzielne kierunki kształcenia, co doprowadziło w konsekwencji do swobodnego kryzysu w edukacji politologicznej. Skutkuje to m.in. radykalnym zmniejszeniem się zainteresowania młodzieży edukacją *stricte* politologiczną; niewątpliwie ważną przyczyną tego stanu rzeczy jest wąski rynek pracy dla absolwentów dyscypliny. Z jednej strony, zauważa się przy tym, że kształcenie politologiczne ma wymiar ogólny, ogólnocywilizacyjny; z drugiej zaś – oczekuje się konkretnego profesjonalizmu, na rynku pracy, zgodnego ze specjalistycznym wykształceniem politologicznym.

W refleksji uogólniającej można stwierdzić, że:

1. Politologia zajmuje istotną pozycję w edukacji XXI w., ważne zadania wyznacza się jej w kształtującej się cywilizacji informacyjnej;

2. w Polsce ujawnił się swoisty renesans jej rozwoju w latach 80. i 90. XX w., obecnie obserwuje się ogniwa kryzysowe edukacji politologicznej;

3. w rozwoju politologii jako dyscypliny naukowej w Polsce ujawnia się dysonans między jej powołaniem metodologicznym, teoretycznym a orientacją na praktykę polityczną, a w tym na kształcenie *stricte* profesjonalne;

4. współczesne przemiany cywilizacyjne wyznaczają politologii obok powołania *stricte* naukowo-badawczego, zadania terapeutyczne, co z kolei stawia ją pod tzw. pręgierz opinii publicznej, zwraca się jej orientację na urzeczywistnianie poprawności politycznej;

5. cywilizacja informacyjna generuje nowe wartości kulturowe, a w tym polityczne. Są one wyzwaniem definicyjnym, interpretacyjnym nauki o polityce. Obecnie ścierają się w tym względzie powołanie *stricte* naukowe i doraźne interesy polityczne; nierzadko jednak ujawnia się zacieranie się granicy między politologią i polityką, co jest w istotnej mierze konsekwencją postaw i wartości kadr uprawiających tę dyscyplinę.